PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, piątek 23 maja 1930 r. Nr. 117

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Litwa. — **Zagadnienia ogólne:** Memorjał Brianda. — Francja a Włochy. — Sytuacja polityczna w Anglji. — **Różne.**

W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 21.V. zamieszcza p. n. „Okropna rzeź młodzieży litewskiej. Polscy żołnierze uzbrojeni w bagnety, karabiny i granaty napadli na bawiącą się młodzież litewską. I jeszcze usiłują zwalić winę na napadniętych" — komunikat ag. „Elta" informujący o incydencie, jaki zaszedł dn. 18 maja we wsi Dmitrijewka, położonej w pobliżu miasteczka Oran, po polskiej stronie linji administracyjnej. Wg. komunikatu, incydent pomiędzy młodzieżą litewską i żołnierzami polskiej straży pogranicznej zaszedł na skutek niezaproszenia na zabawę litewską podoficera, Wiłkowskiego, który udzielił pozwolenia na urządzenie zabawy. Wspomniany podoficer, w towarzystwie jednego żołnierza o godz. 11 wieczorem zjawił się na zabawie i zażądał rozejścia się obecnych; Wiłkowski uderzył przytem karabinem jednego z uczestników zabawy— Kurkutisa. Litwini wówczas rzucili się na Wiłkowskiego i wyprowadzili go z sali. Po chwili miał Wiłkowski zjawić się na czele 25 żołnierzy, którzy przystąpili do rozpędzania zebranych, bijąc ich karabinami i strzelając do uciekających. Nie szczędzono przytem nawet kobiet. Jednego uczestnika zabawy, a mianowicie wspomnianego Kurkutisa, Wiłkowski uderzył bagnetem w plecy; brat Kurkutisa, zamierzający uciec przez komin, został przez żołnierzy polskich zraniony w obydwie nogi. Wiłkowski miał pozatem rzucić do lokalu, gdzie odbywała się zabawa, bombę, której wybuch zdemolował cały lokal. Komunikat podkreśla, że wzburzony Wiłkowski miał oświadczyć, że „zabił dwuch Litwinów i bez ich krwi żyć nie może". W d. c. „Elta" dodaje, że Polacy wystrzelili około 100 ładunków, z których 15 przeleciało na stronę litewską. „Krzyk poturbowanych kobiet i dzieci, strzelanina i nieludzkie przekleństwa Polaków słychać było w całej okolicy". W końcu komunikat omawia przybycie dn. 19 maja na miejsce zajścia kpt. Bonclera, który miał zarządzić aresztowanie niektórych mieszkańców wsi Dmitrijewka i rozpoczął surowe śledztwo. „Są dane, że śledztwo prowadzone jest w kierunku prowokacyjnym: dąży się mianowicie do zamaskowania nieludzkiego wybryku żołnierzy polskich i zwalenia całej winy na mieszkańców. Polscy żołnierze namawiani są do składania zeznań, że jeden z aresztowanych Ganceras miał do nich strzelać 8 razy i że namawiał on mieszkańców do sprowadzenia na zabawę oszukańczym sposobem żołnierzy polskich, stojących we wsi Dmitrijewka, w celu ich rozbrojenia i oddania w ręce straży litewskiej". W końcu komunikat podkreśla zamknięcie przez Polaków w związku z powyższym incydentem mostu w Oranach. (Komunikat ag. „Elta" różni się od komunikatu radjostacji kowieńskiej, która przemilcza np. fakt usunięcia Wiłkowskiego przez Litwinów z lokalu zabawy — Przyp. red. „Przeglądu").

Prasa litewska z 22.V. zamieszcza komunikat ag. „Elta" o przesłaniu przez rząd litewski skargi do Ligi Narodów w związku z incydentem we wsi Dmitrijewka.

Lietuvos Aidas 22.V. w art. wst. p. n. „W niewoli u barbarzyńców", nawiązującym do incydentu we wsi Dmitrijewka, ostro występuje przeciwko „ciemiężeniu" przez Polskę mniejszości litewskiej w Wileńszczyźnie. „Wcześniej czy później — pisze dziennik— wybije godzina, kiedy Litwini pójdą ratować swych braci, będących w niewoli polskiej, — kiedy Ukraińcy wyzwolą swych braci, kiedy Moskale z Polakami porachują się między sobą. Lecz zanim to nastąpi, nie można siedzieć z założonemi rękami i milczeć wobec podobnych okrucieństw polskich względem mniejszości". Dziennik nawołuje społeczeństwo do zaprotestowania. „Trzeba przypomnieć sobie, że kraj wileński jest okupowany przez Polskę, że jego obywatele w zasadzie są obywatelami Litwy. Polacy są tylko okupantami. Lecz i okupantom nie wszystko jest dozwolone w zajętym kraju." Dziennik podkreśla „tendencyjność" śledztwa władz polskich, zmierzających — jego zdaniem — do zwalenia winy na mieszkańców

Litwinów i pisze, że tylko wówczas mógłby uwierzyć w kulturalność rządu warszawskiego, gdyby ten ukarał winnych zajścia z całą surowością. „Wołające o pomstę tyranizowanie przez Polskę mniejszości, które stanowią 50 proc. całej ludności polskiej, nie może wyjść Polsce na dobre. Przelana krew żąda pomsty!"

Lietuvos Aidas 21.V. p. n. „Polacy nie przestają prowokować" zamieszcza komunikat ag. „Elta", informujący o „nieustępowaniu" polskiej straży granicznej z zajętej części jeziora Iłgi. Polski oficer, do którego zwrócili się Litwini o udzielenie wyjaśnień w tej sprawie, miał oświadczyć, że Polacy nie zamierzają przywłaszczać sobie tej części jeziora, zajęli ją zaś dlatego, że litewska straż graniczna nie pozwala mieszkańcom czerpać wody z jeziora. Co się tyczy sprawy przesuwania wiech granicznych przez straż polską, to oficer polski zaznaczył, że „wiechy są polskie i Polacy mogą robić z niemi, co im się żywnie podoba".

Pozatem komunikat informuje, iż placówka polska przeprosiła straż litewską za aresztowanie policjanta litewskiego. W końcu komunikat zamieszcza informację o przelocie nad terytorjum litewskiem dwuch aeroplanów polskich i o przejściu „z powodu złego traktowania" na stronę litewską uzbrojonego żołnierza 4 kompanji 23 bataljonu polskiej straży granicznej.

Lietuvos Aidas 21.V. w obszernym artykule jednego z uczestników delegacji litewskiej na konferencję Związku studentów państw bałtyckich w Helsingforsie wyraża wielkie zadowolenie z powodu poparcia przez delegację łotewską stanowiska litewskiego co do nieprzyjęcia Polski do Związku. Coprawda — zaznacza autor — później Łotysze głosowali za przyjęciem Polski w charakterze obserwatora, ale to było jedyne wyjście dla uniknięcia kryzysu, gdyż Finowie i Estończycy uczynili z przyjęcia Polski do Związku kwestję swego prestige'u. „Rzecz dziwna, pisze w d. c. autor — ale jest faktem, że studenci estońscy i fińscy dokładali wszelkich starań, by umożliwić przyjęcie Polski do Związku". Autor podkreśla wyróżnianie przez Finów delegacji polskiej oraz nadzwyczaj serdeczny stosunek Estończyków i Finów do Polaków. Pozatem autor pisze o trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się delegacja łotewska, która nie chciała zadrasnąć Polaków, lecz również nie mogła się zgodzić na usunięcie się Litwy ze Związku. Sympatję Estończyków i Finów do Polski autor tłumaczy skrajnie antysowieckiemi nastrojami uczącej się młodzieży tych krajów.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

MEMORJAŁ BRIANDA.

Journal de Genève 20.V. zamieszcza artykuł, zatytułowany „Federacja europejska, czy polityka europejska", w którym twierdzi, iż Briand z dwuch powyższych możliwości wybrał pierwszą; jedynym względem, jakim mógł tu kierować się Briand, jest niewątpliwie dążenie do zapewnienia w federacji równorzędnego stanowiska państwom małym, które uległyby przewadze mocarstw w wypadku zaprowadzenia jednolitego systemu polityki europejskiej. System ten jednak, wywołuje poważne zastrzeżenia: mimo wszystko stwarza się konkurencję dla Ligi Narodów. Liga Narodów doskonale może regulować sprawy europejskie; nie było dotychczas wypadku, by obecność delegatów pozaeuropejskich państw stanowiła jakąkolwiek przeszkodę. Przeszkoda jest inna — nie obecność państw pozaeuropejskich, a właśnie nieobecność Ameryki, co uniemożliwia regulowanie najżywotniejszych spraw. System federacji Brianda nie znajduje ponadto uzasadnienia we względach etnicznych i kulturalnych, bliższe są bowiem Anglji Stany Zjedn. a Hiszpanji Ameryka Południowa, niż naprzykład Danji — Bułgarja.

Inicjatywa Brianda winna wyrzeć swój wpływ i stworzyć podstawy pod przyszłą jednolitą politykę europejską; winna ona dać pewien impuls, jak np. pakty lokareńskie; w tej formie memorjał Brianda mógłby być dziełem wiekopomnem; jednakże forma federacji budzi niepokój, może nawet być ona szkodliwą przez rozstrzelenie wysiłków nad organizacją pokoju.

Journal des Débats 21.V. w artykule Gauvain'a pisze, iż najciekawsze jest ustosunkowanie się do memorjału Brianda Ameryki; Ameryka powinna zrozumieć, iż ujednostajnienie europejskich taryf celnych może jej tylko przynieść korzyść. W d. c. autor podkreśla, iż dotychczas z pośród państw europejskich wyraźnie wypowiedziała się Rumunja, gdzie min. Mironescu entuzjastycznie opowiedział się za memorjałem; oświadczenie Mironescu jest zapowiedzią ustosunkowania się do tej sprawy nietylko Rumunji, ale również Polski i Małej Ententy.

Le Temps 21.V. twierdzi, iż stanowisko opinji europejskiej w stosunku do memorjału Brianda jest zupełnie takie samo, jak ustosunkowanie się do paktów locareńskich i paktu paryskiego; w zasadzie wszyscy uznają konieczność stworzenia federacji, wszyscy rozumieją konieczność obrony interesów gospodarczych dla ochrony Europy od całkowitej ruiny, każde państwo jednak zapatruje się na tę sprawę ze swego wąskiego punktu widzenia, który dostarcza dostatecznej ilości zastrzeżeń w stosunku do inicjatywy Brianda. Dziennik zaznacza, iż memorjał Brianda nie był dla państw niespodzianką, niema więc obawy, by którekolwiek zdecydowanie opowiedziało się przeciwko federacji, zresztą takie stanowisko nie jest niebezpieczne; niebezpieczeństwo polegać może tylko na ukrytych manewrach, podrywających zaufanie do nowej organizacji. Dziennik zaznacza, iż stanowisko nacjonalistów niemieckich nie wywołuje oczywiście zdziwienia.

Omawiając stanowisko angielskie, dziennik zaznacza, iż widoczne jest zakłopotanie opinji brytyjskiej: z jednej strony Anglicy rozumieją korzyści płynące z federacji, z drugiej zaś boją się stanowiska swych dominjów. Temu stanowi rzeczy najlepszy dał wyraz na konferencji paneuropejskiej Amery, twierdząc, iż Anglja zbyt jest zespolona z całokształtem światowej polityki, by zająć się wyłącznie europejską, dla której zresztą ma maksymalne zainteresowanie. W zakończeniu dziennik podkreśla, iż Briand

zmusił państwa do zajęcia otwartego stanowiska w sprawie „federacji europejskiej".

L'Ere Nouvelle 20.V. podkreśla, iż memorjał Brianda spotkał jednakowo przychylne przyjęcie tak we francuskich sferach rządowych, jak i opozycyjnych.

L'Action Française 21.V. twierdzi, iż w całej Europie memorjał Brianda spotkał się z niezwykle chłodnem przyjęciem.

Germania 22.V. pisze z powodu memorjału Brianda, że solidarność europejska więcej, niż kiedykolwiek polega na ułożeniu się stosunków niemiecko - francuskich, i należałoby sobie życzyć, aby Francja tę oznakę czasu poznała. Briandowi bardzo śpieszno, gdyż chce otrzymać odpowiedź 26 państw w ciągu 6 tygodni. Dziennik zapytuje, czy Paryż wykazał podobny pośpiech niegdyś przy sprawie rozbrojenia lub opróżnienia Nadrenji. Tak czy inaczej Briand otrzyma odpowiedź Niemiec. Dziennik nie wątpi, że Niemcy obok zasadniczej gotowości do dyskusji w swej odpowiedzi dadzą niedwuznaczny wyraz swoim zastrzeżeniom i wątpliwościom.

8-Uhr-Abendblatt 22.V pisze, że nowa Europa wymaga nowych ludzi, ale trudno ich teraz jeszcze znaleźć. Idea paneuropejska posiada wiele sympatyj, ale mało budzi zapału, a jeszcze mniej skłania do ofiarności. Kto zatem wierzy w przyszłość Europy i w jej misję, użyje wszelkich sił do poruszenia sumienia europejskiego, świadomości solidarności i odpowiedzialności.

FRANCJA A WŁOCHY.

La Depêche 20.V. wyraża pogląd, iż wyzywające stanowisko Włoch w stosunku do Francji stoi na przeszkodzie faszystom do utworzenia organizacji państwowej, odpowiadającej dawnemu cesarstwu rzymskiemu narodu niemieckiego; w zastosowaniu do warunków obecnych organizacja taka przybrałaby formę Mitteleuropy, zespolonej z Włochami. Pacyfikacyjna polityka francuska, niwecząca zakusy włoskie, wywołuje właśnie to silne niezadowolenie.

The Times 21.V., omawiając w art. wst. mowy Mussoliniego w związku z jego ostatniem wystąpieniem, podkreśla, że tego rodzaju wystąpienia nie przyczyniają się do wprowadzenia atmosfery pokojowej. Mowy Mussoliniego co do swego charakteru przypominają sytuację przedwojenną i dlatego są nieaktualne. Autor uwzględnia tę okoliczność, że przemówienia Mussoliniego obliczone są głównie na użytek wewnętrzny, lecz mimo to nie mogą one nie wywoływać pewnego oddźwięku na terenie międzynarodowym. Włochy przez swe czyny zdobyły nową pozycję w Europie i wszelkie słowa, zmierzające do utrwalenia tej pozycji, są zbyteczne, ponieważ pozycja ta jest bezsprzecznym faktem.

Autor podkreśla pojednawczość Grandiego w przeciwieństwie do Mussoliniego, którego Grandi jest bliskim współpracownikiem.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

Prasa londyńska omawia ustąpienie z gabinetu Mac Donalda Sir Oswalda Mosley.

The Daily News 21.V., omawiając w art. wst. to ustąpienie, przyznaje, że bezrobocie jest dzisiaj klęską światową, lecz z drugiej strony rząd labourzystów nie uczynił nic w wierunku polepszenia pod tym względem sytuacji w Anglji. Dziennik zapytuje, czy nie czas, by rząd labourzystów wyrzekł się swej dumy i zaprosił inne partje do wzięcia udziału w pracach nad zaradzeniem złu.

The Morning Post 20.V., omawiając w art. wst. kwestję bezrobocia w Anglji, pisze, że partja laborzystów wówczas, gdy była w opozycji, czyniła odpowiedzialnym za bezrobocie rząd konserwatystów, obecnie zaś przypisuje je ogólnej sytuacji międzynarodowej. Zdaniem autora, przyczyna bezrobocia tkwi rzeczywiście w sytuacji międzynarodowej, wytworzonej przez fałszywe zasady socjalistyczne. Rosja, szósta część globu ziemskiego, została doprowadzona do ruiny przez doktryny socjalistyczne. Rosja, która przed wojną była odbiorcą produktów przemysłowych, nie istnieje obecnie w rachunku gospodarczym świata. Stan wrzenia w Chinach i Indjach, wytworzony przez fałszywe doktryny socjalistyczne, odbija się również ujemnie na krajach przemysłowych.

The Daily Telegraph 21.V. omawia w art. wst. sprawę wniosku admirała Beamish'a, wniesionego do Izby Gmin i popartego przez 80 posłów w sprawie III części paktu londyńskiego. Wniosek ten podkreśla, że III część paktu londyńskiego jest sprzeczna z interesami Imperjum Brytyjskiego i dlatego nie powinna być ratyfikowana.

Zdaniem autora, krytycy winni zwrócić baczną uwagę na „klauzulę bezpieczeństwa" (safeguarding clause) zamiast demonstrować bezpłodnie przeciwko III części paktu londyńskiego.

Le Temps 22.V. twierdzi, iż przesilenie, jakie przechodzi gabinet Mac Donalda, spodowowane zostało rozczarowaniem co do gospodarczej działalności labourzystów, do czego dołączyło się jeszcze niezadowolenie z polityki zagranicznej. Dziennik nie przewiduje jednak dalej idących konsekwencyj, zaznaczając, iż liberałom zależy bardzo na utrzymaniu przy władzy labourzystów; objęcie władzy przez konserwatystów oznaczałoby wprowadzenie systemu protekcyjnego, czego oczywiście obawiają się liberałowie. Zresztą nikt obecnie w Anglji nie kwapi się do władzy.

Le Quotidien 21.V., omawiając sytuację, jaka wytworzyła się obecnie w Anglji, stwierdza, iż zapowiadane zwycięstwo konserwatystów przy przyszłych wyborach stoi pod znakiem zapytania; społeczeństwo bowiem zdaje sobie sprawę z tego, iż metody, jakie mają stosować konserwatyści, nie usuną trudności gospodarczych.

RÓŻNE.

Gazette de Lausanne 17.V. zamieszcza artykuł kanclerza Austrji Schobera o austrjackiej reformie konstytucji; reformę tę charakteryzuje kanclerz, jako pewną zmianę ogólnego systemu parlamentarnego przez wzmocnienie władzy prezydenta konfederacji austrjackiej. W zakończeniu artykułu Schober twierdzi, iż ustabilizowanie stosunków wewnętrznych Austrji wywrze najlepszy wpływ na jej stosunki zewnętrzno-polityczne.